

Dyrektor:
WŁADYSŁAW ZIEMIANSKI

Kierownik artystyczny:
JANINA ORSZA-LUKASIEWICZ

Kierownik literacki:
JAN NĘPOMUCEN MILLER

Reżyseria:
JANINA ORSZA-LUKASIEWICZ

Scenografia:
ANNA SHELIGA
TADEUSZ RAJKOWSKI

Kierownictwo muzyczne i instrumentacja:
JANUSZ MAĆKOWIAK

Układ taneczny:
JANINA ORSZA-LUKASIEWICZ

Asystent reżysera:
BOGUSŁAW KOZAK

MARIAN HEMAR

Skandal W HOLLYWOOD

(Jaś u raju bram)

Komedia muzyczna w 4-ch aktach

Muzyka: Ralf Benatzky
w opracowaniu Alojzego Klucznika

OSOBY:

Gloria Mill —
BOŻENA BORZYMSKA

Jaś —
RYSZARD DEMBIŃSKI

Sekretarka —
HANNA SZUMOWSKA *scenarzystka*

Operator —
JERZY WITOWSKI *St. Basiona*

Fryzjerka —
BARBARA GRUDZIŃSKA *O. Tulaczka*

Dekorator —
BOGUSŁAW KOZAK

Kompozytor —
WŁADYSŁAW SAWKO

Scenarzysta —
~~ZBIGNIEW BARTOSZEK~~
STANISŁAW GŁOŚNICKI

Reżyser filmowy —
WŁADYSŁAW MADEJ

Scott — producent filmowy —
WŁADYSŁAW ZIEMIANSKI

Dina —
JADWIGA WYSOCKA

Tomek —
ANDRZEJ SAAR

Basia —
DANUTA BOROWSKA - *Szumowska*

Szofer —
ZBIGNIEW BARTOSZEK
STANISŁAW GŁOŚNICKI

Dyrektor hotelu —
WŁADYSŁAW SAWKO

Inspektor policji — * * *

Sędzia —
JERZY WITOWSKI *St. Basiona*

Szampiter — adwokat —
BOGUSŁAW KOZAK

Hrabina de Falais —
BARBARA GRUDZIŃSKA - *O. Tulaczka*

Portier hotelowy —
WŁADYSŁAW MADEJ

Woźny sądowy — * * *

ORAZ ORKIESTRA PAŃSTWOWEGO
TEATRU DOLNOŚLĄSKIEGO
W JELEŃIEJ GÓRZE

Inspicjenci:
TERESA DEMBIŃSKA
WŁADYSŁAW SAWKO

Sufler:
KRYSZYNA KOZAK



Dekoracja aktu I



Projekt kostiumu: Gloria Mill



Projekt kostiumu: Scenarzystka



Projekt kostiumu: Dina



Projekt kostiumu: Dekorator



Dekoracja aktu IV

143

OBSADA TECHNICZNA:

Kierownik techniczny:
MIECZYSLAW KULCZYK

*

Kierownik pracowni malarskiej:
HELIODOR JANKOWSKI

*

Kierownik pracowni perukarskiej:
ALFONS DOMICZEK

*

Kierownik pracowni krawieckiej:
EMILIA ROCHOWICZ

*

Kierownik pracowni stolarskiej:
FRANCISZEK NOWAK

*

Oświetlenie:
BENEDIKT ZIENTALAK

*

Brygadier sceny:
JAKUB TEKIELA

*

Cena zł 1,50

Początek przedstawienia — godz. 19.30

Koniec przedstawienia — godz. 22.15

PIOSENKI

TU W HOLLY-WOOD...

Tu w Holly-holly-holly-holly-holly-wood,
W majową pewną noc
W tym Holly-holly-holly-holly-holly-wood
Ach śmiechu była moc.
Każdy krzychał: hop — jaki tegi chłop!
A ja byłem rad, że to akurat
W tym Holly-holly-holly-holly-holly-wood!
Bo w Holly-holly-holly-holly-holly-wood
To pierwsza ma była myśl
Pamiętam to jak dziś!
W kołysce razem ze mną leżał Meel Ferrer
Już wtedy bez przestanku kopał mnie
w derier —
Z Cooperem grałem w kłipe, z Clarkiem Gable
w ping-pong,
Do szkoły ze mną chodził Tarzan i King-Kong,
Bo w Holly-holly-holly-holly-holly-wood
Jest mój rodzinny dom.
I w Holly-holly-holly-holly-holly-wood
Znam cały świat krugom...
Do mnie Jean Galin
Mówi: mon copain,
Do mnie Eartha Kitt
Śpiewa O My sweet.
A Sophie Loren, szkoda słów — wiadomo: cud,
W tym Holly-holly-holly-holly-holly-wood
Wciąż mnie prosi, aż mi wstyd —
Du kleiner Swift — komm mit...

Tu w Hollywood się każdy z każdym
wiecznie żre:
Chaplina nienawdził Maurice Chevalier,
Joan Fontaine, gdy się spotka
z Ingrid Bergman — trup,
A Mickey-mouse się nie zna dawno
z Betty Boop.
Lecz w Holly-holly-holly-holly-holly-wood
Jest jeden człowiek — ja.
Co w całym Holly-holly-holly-holly-wood
Sympatię wszystkich ma:
Marylin Monroe
Woła: John, hallo!
Stary Franchot Tonne
Mówi: Serwus, John.
W tym Holly-holly-holly-holly-holly-wood
Tu w Holly-holly-holly-holly-holly-wood,
Nawet i Ben Fis
Mówi mi: Bolt — pisz!

ZNAŁEM JEDNĄ...

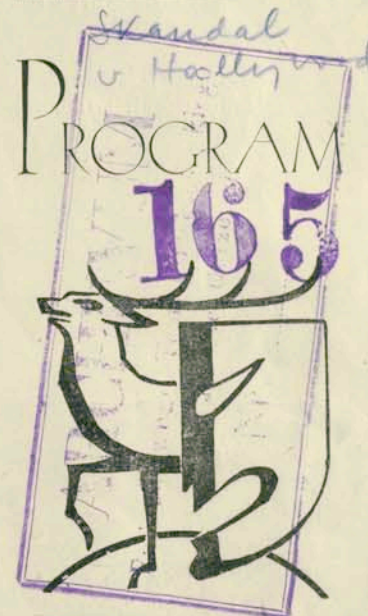
Znałem jedną, znałem drugą,
Jedną krótko, drugą długo,
Takich flirtów miałem niezliczoną moc.
Nagle jedna Basia mała,
Tak mnie wzięła, tak związała.
Że bez przerwy myślę o niej dzień i noc.
Aż wstyd się przyznać — laki chaos
w głowie mam,

I nie poznaję, nie poznaję siebie sam...
Tak mi wstyd, ale jestem zakochany...
Tak mi wstyd, ale przyszedł na mnie czas...
Ktoś mnie spił, pokrzyżował wszystkie plany
I jak student chodzę, wzdycham wciąż
do gwiazd.
Tak mi wstyd, ale lepiej mi niż dawniej,
Cały świat nabrał nagle nowych barw...
Gdy pomyślę, że to flirtów i romansów
moich kres,
To mi wstyd, ale lepiej, że tak jest.
Z tą miłością trudna rada,
Najmocniejszy nawet wpada,
A jak wpadnie, to już tak od stóp do głów!
Bo ta miłość na nieszczęście,
Ma bokserskie, twarde pięście
Jak uderzy w serce — Knockaut...
I bądź zdrow!
I jak pijany chodzisz już od tego dnia...
Podnosisz ręce i poddajesz się jak ja...
Tak mi wstyd, ale jestem zakochany...
Tak mi wstyd, ale przyszedł na mnie czas...
Ktoś mnie spił, pokrzyżował wszystkie plany
I jak student chodzę, wzdycham wciąż
do gwiazd...
Tak mi wstyd, ale lepiej mi niż dawniej,
Cały świat nabrał nagle nowych barw...
Gdy pomyślę, że to flirtów i romansów
moich kres,
To mi wstyd ale lepiej, że tak jest.

LUZDIE MAJA...

Ludzie mają różne swe kabałki:
Są tacy, co nie jeżdżą w poniedziałki,
A inny nic nie zacznie w piątek,
żeby nie wiem co,
A tamten znów się czuje źle na ultimo,
Niektórzy gubią spinki trzynastego akurat,
Innego zdradza żona stale w czwartki,
już od lat,
A jeden co niedzielę jest zalany w pień,
A drugi co sobotę ma boleści.
Tak każdy ma w miesiącu swój pechowy
jeden dzień.
Ja mam w miesiącu takich dni trzydzieści,
Tak już bywa najczęściej...
Los o ludzi tak dba...
Ze głupi ma szczęście...
A ten mądry — to ja...

PAŃSTWOWY
TEATR
DOLNOŚLĄSKI
W JELENIEJ GORZE



PREMIERA 31 MAJA 1957 ROKU